I Księga Samuela

Rozdział 24

**Wspaniałomyślność Dawida wobec Saula**

**1**. A Dawid wyruszył stamtąd i zatrzymał się w niedostępnych miejscach En-Gedi. **2**. Gdy zaś Saul powrócił z pościgu za Filistyńczykami, doniesiono mu: Oto Dawid jest na pustyni En-Gedi. **3**. Wziął tedy Saul ze sobą trzy tysiące wojowników wybranych z całego Izraela i wyruszył, aby tropić Dawida i jego wojowników na wschód od Skał Kozic. **4**. I doszedł do szałasów owczych przy drodze, gdzie była jaskinia. Saul wszedł do niej z potrzebą, Dawid zaś i jego wojownicy siedzieli w głębi jaskini. **5**. I rzekli wojownicy Dawida do niego: Oto dzień, o którym zapowiedział ci Pan: Wydam twoich wrogów w twoje ręce i będziesz mógł zrobić z nimi, co będziesz chciał. Wstał tedy Dawid i uciął ukradkiem kraj płaszcza Saulowego. **6**. Lecz potem ruszyło Dawida sumienie, iż uciął kraj płaszcza Saulowego, **7**. I rzekł do swoich wojowników: Broń Boże, abym miał uczynić tę rzecz memu panu, pomazańcowi Pańskiemu, podnosząc swoją rękę na niego, gdyż jest pomazańcem Pańskim. **8**. I zgromił Dawid swoich wojowników tymi słowami, i nie pozwolił im wystąpić przeciwko Saulowi; Saul zaś wstał, wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą. **9**. Potem wstał również Dawid i wyszedłszy z jaskini, wołał za Saulem: Panie mój, królu! A gdy Saul obejrzał się poza siebie, Dawid padł twarzą ku ziemi i oddał mu pokłon. **10**. I rzekł Dawid do Saula: Dlaczego słuchasz słów ludzi mówiących: Oto Dawid ma złe zamysły wobec ciebie. **11**. Oto w dniu dzisiejszym przekonałeś się, że Pan wydał cię w jaskini w moją rękę. Mówiono mi, aby cię zabić, lecz ja oszczędziłem cię, postanawiając, że nie wyciągnę swojej ręki na mojego pana, gdyż jest pomazańcem Pańskim. **12**. Ojcze mój, zobaczże, zobacz skraj twego płaszcza w mojej ręce, a stąd że ucinając skraj twego płaszcza, nie zabiłem cię, możesz poznać i stwierdzić, że nie zamyślam nic złego ni występnego i że nic nie zawiniłem przeciwko tobie, ty zaś czyhasz na moje życie, aby mi je odebrać. **13**. Niech Pan rozsądzi między mną a między tobą i niech ci odpłaci Pan za mnie, lecz ręka moja nie podniesie się na ciebie, **14**. Jak to głosi starodawna przypowieść: Od przewrotnych wychodzi przewrotność, Lecz moja ręka nie podniesie się na ciebie. **15**. Za kim to wyruszył w pole król izraelski, kogóż to ścigasz? Psa zdechłego, pchłę jakąś? **16**. Niech tedy Pan będzie sędzią i rozsądzi między mną a między tobą, niech zobaczy i ujmie się za sprawą moją, i odda mi sprawiedliwość przed tobą. **17**. A gdy Dawid skończył swoje przemówienie do Saula, rzekł Saul: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? I wybuchnął głośnym płaczem, **18**. I rzekł do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż ty wyświadczyłeś mi dobrodziejstwo, a ja wyrządziłem ci zło. **19**. I dałeś dziś dowód, że postąpiłeś ze mną szlachetnie nie zabijając mnie, choć Pan wydał mnie w twoje ręce. **20**. Gdy ktoś natknie się na swego wroga, czy pozwala mu spokojnie odejść? Niech Pan odpłaci ci dobrem za to, co dziś dla mnie uczyniłeś. **21**. Teraz oto wiem, że na pewno zostaniesz królem i że w twojej osobie utrwali się królestwo izraelskie. **22**. Przysięgnij mi więc na Pana, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie zetrzesz mojego imienia w rodzinie mojego ojca. **23**. I przysiągł Dawid Saulowi. Potem ruszył Saul do swego domu, a Dawid ze swoimi wojownikami wycofał się do obronnego miejsca.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01